

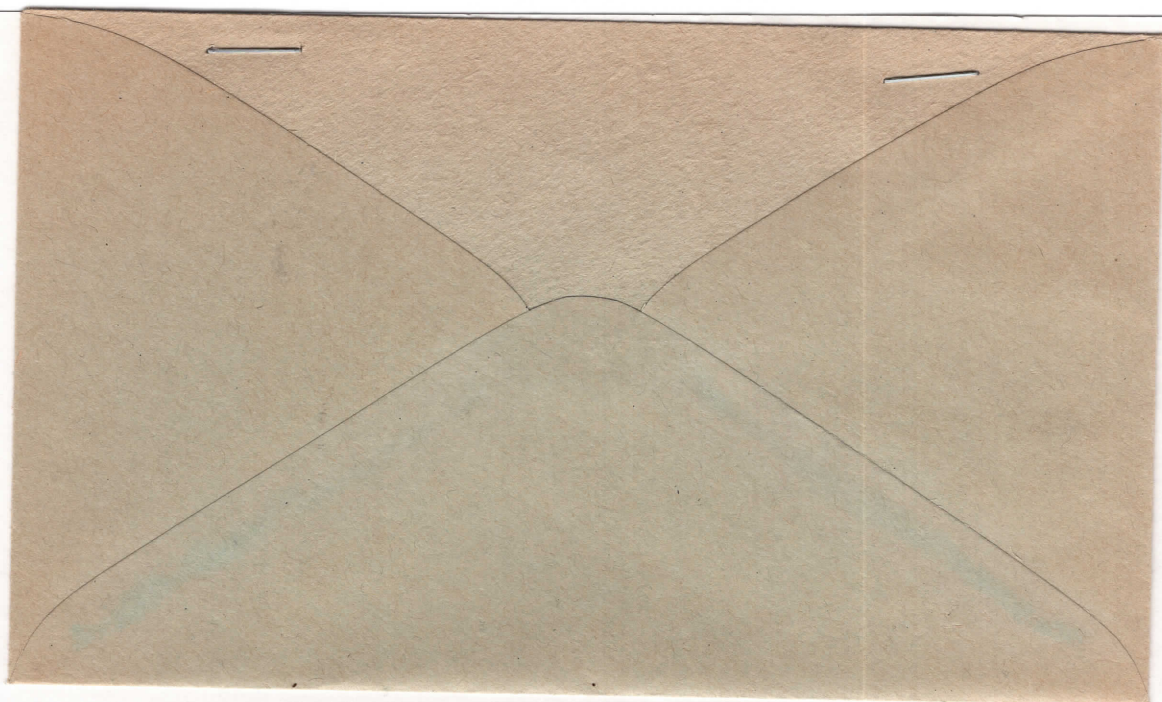
REJESTR DOTYCZY:Nr. rejestracyjny

.....

 z d. Nowak
 s/c i
 z d.
 ur. 1917 r. Pińsk
 kraj:
 zm. 21.8.1991 w Tregaron
 kraj:
 pochowany Lampeter

Dane personalneKapt. PWSKŹródła i bibliografia

Tydzień Polski 24.8.1991 - 2 nekrologi
 Dziennik Polski 29.8.1991 - nekrolog
 " " 9.9 i 7.11.1991 - wspomnienia



Pożegnanie Ziuty

W dniu 21.8.91 odeszła od nas na zawsze kpt. Józefa Filzek (z d. Nowak), znana wśród nas, koleżanek jako Ziuta.

Ur. w 1917 r. w Pińsku, w okresie I wojny światowej, jako sierota, była wychowana przez ciotkę w tradycji naszych kresowych kobiet. Nie były to łatwe początki.

Już w gimnazjum w Pińsku Ziuta należała do Przysposobienia Wojskowego Kobiet, które przygotowywało nas do przyszłych zmagani o całość i wolność Ojczyzny.

W 1938 r. wyszła za mąż za kpt. Franciszka Filzka. Szczęście nie trwało długo. W 1939 r. mąż poszedł na wojnę, która dla niego skończyła się w r. 1945 w niewoli niemieckiej.

Ziuta w 1940 r. wraz z tysiącami Polaków została wywieziona w głąb Rosji Sowieckiej. Losy ich są znane nam wszystkim.

W 1942 roku, już w Teheranie dołączyła do Armii Polskiej na Środkowym Wschodzie i po przeszkoleniu, jako porucznik PWSK, komendantka plutonu w 316 Komp. Transportowej przeszła całą kampanię włoską wraz z 2 Korpusem. Drobną, szczupłą, o ślicznych niebieskich oczach, zawsze uśmiechnięta i wesoła, tym swoim uśmiechem zniewalała wszystkich. Była odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami i Krzyżem Monte Cassino.

W 1945 r. odnalazłszy męża w obozie pod Lubeką, zabrała go do 2 Korpusu we Włoszech i już razem przyjechali do Anglii, by rozpocząć następny etap swego życia już rodzinnego, na farmie w pobliżu Llangeitho w Walii. Początki, jak wiemy, były niesłychanie ciężkie. Bez znajomości języka, z maleńkimi dziećmi, bez światła i wody, 12 mil do kościoła.

W 1957 r. zmarł kpt Filzek i Ziuta z czworgiem dzieci pozostała na obcej, choć przyjacielskiej, walijskiej ziemi.

Przy pomocy przyjaciół, zarówno polskich jak i walijskich, prowadziła dalej farmę, dzieci chodziły do szkół walijskich i były filarem polskiej parafii w Lampeter, i duszą wszystkich obchodów. Za tę pracę społeczną została odznaczona przez Prezydenta RP na Uchodźstwie dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi.

W latach 70-tych sprzedała farmę, na której została już sama i osiadła w Lampeter, gdzie dom Jej nadal był ośrodkiem życia polskiego.

Ostatnio Ziutka wzięła udział w uroczystościach 40-lecia bitwy o Monte Cassino we Włoszech i w zjeździe światowym 316 Komp. Transportowej w USA w Polskiej Częstochowie w Doylestown P.A. i w Orchard Lake.

Pogrzeb Ziuty w Lampeter zgromadził przeszło 100 osób spośród przyjaciół zarówno polskich jak walijskich.

Rodzinie Ziutki, córkom, Ewie z mężem i trzema synami, Wandzi z mężem i trzema córkami, Basi i Wiesławowi składamy serdeczne wyrazy współczucia. Zamiast kwiatów na trumnę zebrano ok. £600.00 na Fundusz Pomocy Polakom w Rosji.

Dziś u progu wolności Polski, Ziuta odeszła do Pana po dobrze zasłużoną nagrodę.

Śpij spokojnie w przyjaznej, walijskiej ziemi i niech Ci się przyśni Polska o której zawsze marzyłaś.

Irena Horbaczewska
Koło Kobiet Żołnierzy PSZ

**Bez książki?
— jak bez chleba**

D.P. 9.9.1991

9 września 1991 r.

Śp. Józefa Filzek

Stowarzyszenie Rolników Polskich w Wielkiej Brytanii, a zwłaszcza jego Koło — Walia, poniosło ostatnio wielką i niepowetowaną stratę; odeszła bowiem na zawsze, jedna z najdawniejszych członkiń i współzałożycielka walijskiego Koła i jego długoletnia sekretarka, pani Józefa Filzek z Lampeter. Zgasała dnia 21.8.1991, w szpitalu w Tregaron.

Józefa Filzek została wraz z mężem Franciszkiem, kapitanem A.P. i nieletnimi dziećmi, wywieziona do Rosji z Pińska. Spotkał ją los wszystkich rodzin wojskowych na terenach zajętych przez wojska sowieckie. Jak inni przeszła gehennę życia w Sowietach; na szczęście udało się jej wraz z mężem wstąpić do Armii gen. Andersa i uratować całą rodzinę. Wstąpiła do 316 Kompanii Transportowej, gdzie wkrótce została dowódcą plutonu. Tam przeszła całą kampanię włoską a po zakończeniu działań wojennych, przybyła jak wszyscy do Anglii i PKPR.

Po zdemobilizowaniu pp. Filzkowie nabyli farmę w płn.-zach. Walii, niedaleko Lampeter. Tu p. Józefa natychmiast pomogła zorganizować i wstąpiła do Koła Walia, w ramach zorganizowanego świeżo — Stowarzyszenia (wówczas — Związku) Rolników Polskich w Wielkiej Brytanii, z siedzibą w Londynie. Z miejsca wybiła się jako energiczna działaczka i znakomita organizatorka w pracach społecznych i niepodległościowych. Na tym gruncie stała bowiem niezłomnie i bezkompromisowo, od pierwszej chwili i tak wychowywała swoje dzieci, 3 córki i syna.

Niestety po bolesnej utracie męża, który zmarł w parę lat po nabyciu farmy, a który również był bardzo aktywnym działaczem walijskiego Koła SRP, musiała zlikwidować gospodarstwo i osiedliła się w Lampeter, gdzie dom jej stał się wkrótce drugim, obok domu parafialnego, ośrodkiem polskiego życia społecznego w Lampeter. Pracowała nadal ofiarnie na terenie parafii i w Kole SRP — Walia, którego była sekretarką i głównym „Spiritus Movens”.

Została dwukrotnie odznaczona z ramienia Zarządu Głównego SRP, złotym Krzyżem Zasługi przez Prezydenta RP za wybitne zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej. Cześć Jej pamięci.

Tadeusz Zieliński
Prezes Stowarzyszenia Rolników
Polskich w W. Brytanii